

TYGODNIK POLSKI!



Poświęcony Włościanom.

Pszczyŋa, dnia 22go Listopada 1845.

Tego pisma co tydzień, w Sobotę wychodzi pół arkusza za cenę ćwierćroczną 5 śgr. — Na wszystkich Królewskich Urzędach pocztowych można Tygodnik ten stałowac, a opłata pocztowa wynosi ćwierćrocznie 2 śgr. 9 fen. — Obwieszczenia i oznajmienia rozmaite będą przyjęte, a płacić się będzie od linii 1 śgr.

O drzewach owocowych.

(Koniec.)

Wybór gatunków.

Gduli a glinianki nie mianuje, są dosyć znajome do suszenia przydajne, choć się do użytku surowego ledwie ośmiela, chybaży już gułkami były.

II. Gruszk i.

b) Na pigwach się udają:

Imię.	Wzrost drzewa.	Rodzajność.	Czas dojrzewania.	Trwałość.	Użytek.
1) Bera biała.	mały	hojna	przez Listopad	Wrzesień	stołowy
2) Bera szara	mały	hojna	Listopad	Grudzień	stołowy
3) Koloma jesienna	mały	obfita	Listopad	Grudzień	stołowy
4) Ferdynand	mały	dostateczna	Grudzień	Luty	stołowy
5) Funtówka Ustroniska	mały	obfita	przez	Grudzień	stołowy
6) Napóleconka	mały	hojna	Listopad	Grudzień	stołowy
7) Iłanek	mały	bardzo obfita	Listopad	Styczeń	stołowy
8) Hardam pontowa	mały	dostateczna	Wrzesień	Listopad	stołowy
9) Cudoszarniejska	mały	dosyć obfita	Wrzesień	Grudzień	stołowy
10) Księżniczka Maryanna	mały	obfita	Wrzesień	Listopad	stołowy

Z tychto tu naznaczonych gatunków jablek i gruszek corocznie czasem wiosnym każdy sobie wybrać może, według upodobania swego, zrazy (rywiki) w ogrodach moich w Ustroniu; każdemu bez wsze-

liakiej zapłaty wydane będą. Owszēm przez Panów nauczycielów szkolnych, którzyby miłością pospolitego lepszego pędzeni i do pomnożenia sadów wspomagać chcieli, będą je snadniej mogły nabyć całe okolice,

gdy jednego posła do mnie którykolwiek z nich odesła.

Karol Kotschy.

Starzec z gruszką się łączący.

Gdy cię kłęczkiem szczepił, dzionka majowego
Ślubiliśmy sobie, nie zapomnie tego,
Gdy nam przejdą Maje z wszystką swą ozdobą,
Że mi ty dasz deskę, ja cię wezmę z sobą.

Odtąd, coś się ty nakwitła, nanosiła!
Jleś się nas wielu wdzięką ugościła!
Już nam czas nadchodzi, ta ponura chwila,
I co raz natrętniej, bliżej się przymila;
Serce mi się kraje, któż odmienić może!
Toli spodem pojdzim, podźmy w imię Boże.

Kazn. Sal.

Naczyniłem sobie ogrodów i naszczepiłem w nich drzew
wszelakiego owocu, a serce moje weseliło się z wszystkich
prace mojej — a toć był dział mój ze wszystkich prace mojej.

Zabawa koło ziemie, ma pierwsze miejsce u wszystkich
i król roli służy.

Z Historii i Geografii.

Rama ludu Słowiańskiego.

(Ciąg dalszy.)

23) Jakowej religii byli staro-
żytni Słowianie?

Staro-Słowianie byli religii pogańskiej;
lecz jednak czcili najwyższego Boga stwor-
zyciela nieba i ziemi, obok niegoż i innym
bożkom mniejszym ofiary przynaszali z trzód
owiec i innego bydła; nawet i z płodów
ziemskich. Wierzyli oni i w ciągłą trwa-
łość duszy po śmierci i nastąpić mającą
nadgodę za czyny lub dobre lub złe.

24) Którzy byli ich najcelniejsi
bogowie?

Pierun lub Parom, władał on gro-
mem i błyskawicą; Świętowit czyli
Swiatowid, bóg światła i słońca; Prowo
lub Prono, bóg prawa i sprawiedliwości;
Radogost albo Radegast, bóg wojny
i gościnności; Bielbóg a Czernobóg,
biały i czarny bóg, ów powódca wszyst-
kiego dobrego, ten zaś przykrości i niedoli.

25) Które były ich główniejsze
boginie?

Były naśladujące: Żywa, bogini ży-
wności, ogrodów i polnych urodzajów;
Łada, bogini miłości i małżeństwa; Sho-
rzena, bogini śmierci; Sława, bogini

ognia, blasku i sławy; od niej Słowia-
nie nazwisko swe odwodzą.

26) Mieli Starosłowianie jakie
pismo?

Starosłowianie mieli swoje pismo, je-
dnak go równie jak Niemcy rzadko potrze-
bowali. Ich księża i mędrecy zbiór praw
narodowych spisywali na tablicach dre-
wnianych, wieszczbę i wróżbę za pomocą
ruńskiego pisma konali a uczniów swych
nauczali w pewnych naukach i wiadomo-
ściach, mianowicie w religii, lekarstwie,
baśnierstwie, chronologii i t. p.

27) W jakowej powadze i posza-
nowaniu byli Słowianie u zagranic-
znych, cudzych narodów?

U zagranicznych, cudzych narodów,
osobliwie podług skandynawskich podań,
poważano ich za lud oświecony. Do ich
powiatów wysyłali Normani swoich mężów
sławnych, dla nabycia przemysłu i mądro-
ści; od nich przyjęli niektóre bostwa, ob-
rzędy i szczególne wyrazy, jako: targ,
pług, trąba i inne.

28) Kto rządził sprawy wspólne
Słowian?

Sprawa rzeczy wspólnej znajdowała
się w rękach samego narodu; czeładni oj-
cowie władałi bez ujmy i nieograniczenie
rodzajami swymi, od nich na soborach na-
rodowych lub zjazdach wybrani i zrządzeni
zostali starsi, wojewodowie, Xiażęta, pó-
źniej wyznaczając ich nazwiskiem Lechów,
Pauów, Zupanów, Bojarów, Xiażat i t. p.
rządzili sprawy domowe i wspólne, reli-
gią, rząd, prawo, sądy, kupiectwo i ob-
chód, nawet i walki i ugody z cudzymi.

29) W jakim stosunku żyli mię-
dzy sobą?

Wszyscy Słowianie w pierwotnej do-
bie, co do wolności i praw, sobie równi
byli, maństwo i niewolnictwo u nich mię-
jsza nie miało; ale wszyscy, od najwyż-
szego właściciela aż do najpospolitszego
włóściana (siedlaka, wieśniaka) równiej w
ojczyźnie używali wolności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Kosmografii.

O Ziemi i jej mieszkańcach.

(Dalszy ciąg.)

Woda na powierzchni ziemi zajmuje dwa razy tyle miejsca, co ląd. Mamy obrazy, na których powierzchnia całej ziemi w małości jest wystawiona; zwiemy je mappami. Na jednej z tych map widzimy dwa wielkie koła. Lecz dla tego nikt sobie wystawić nie powinien, że się ziemia z takich dwóch kół składa; gdyż całej powierzchni kuli inaczej wykreslić nie można, tylko tym sposobem. Wystawcie sobie, że chcecie wyobrazić całą powierzchnią jabłka; czybyście go nie musieli wystawić jak dwa wypukłe okragłe koła? Również tak tu postąpić musi, kto chce ziemię wyobrazić, i ztąd owe dwa wielkie koła na mappie, wystawiające kulę ziemską. Widzicie, że niektóre części kolorami są pokryte, a niektóre białe zostawione. Części te wystawują ląd, a białe wystawiają wielką wodę otaczającą ziemię i zwaną morzem. Ląd stały ziemi podzielono na 5 wielkich części, zwane częściami świata. Każda część świata ma szczególne nazwisko. Najmniejsza leżąca w górze na prawej półkuli zowie się Europą i do niej należy kraj, w którym mieszkamy. Na téjże samej półkuli leżą trzy inne części świata, nazwane Azya, Afryka i Australia. Na lewej półkuli leży Ameryka i część Australii. —

Zapewne dziwić się będziecie, że na mappie nie widzicie żadnych wyobrażeń miast, gór, lasów, drzew, roślin i zwierząt znajdujących się na ziemi, ale same tylko nazwiska. Ale zważcie tylko, jak niezmiernie wielką musiałaby być mapa, na którejby to wszystko miało być odmalowane. A czy podobnoby było, taką mapę przejrzyć? Musicie więc przestać na tém, że znajdziecie na mappie obwód krajów i ich nazwiska, wraz z nazwiskami przedniejszych miast. Po wielkim piśmie poznajecie nazwiska krajów. Czarne krzywe linie oznaczają bieg rzeki; a okragłe albo

podługowate czarne plamy w środku kraju oznaczają jeziora.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo.

Sposób tuczenia świń.

Około Ś. Michała wsadzają się zwykle świnię do kubła. We wielu miejscach mają atoli już na Ś. Michał utuczone świnię zielonizną, które zwykle zabijają na mięso. Kto chce tuczyć świnię więcej k'woli słoniny, jak dla mięsa, niech wybierze świnię już dobrze wyrosłą n. p. półtora roku, lub dwa lata stare, ale tylko mniszki albo wieprze (nie mniszonych bowiem macior nie radzi się tuczyć; bo te skoro się poprawią w karmniku, chcą potem do kierznoza, a gdy ich się niedopuszczą, przestają żreć i chudną); kto zaś chce utuczyć świnię na mięso, niech weźmie do tego młode i najwięcej rok mające świnię. Te w prawdzie więcej kosztują, bo tucząc się jeszcze i rosną, ale za to lepsze i smaczniejsze mają mięso.

Na początku tuczenia dawać świniom najpierw ogrodowiny, jako to brukiew, marchew, perki, cwikłę i t. p. pokrajawszy je drobno, obsypać srotem jęczmiennym. Ogrodowiny te trzeba atoli ugotowane i dobrze wystudzone dawać. Świniom w kublu należy dawać potrosze, lecz często, a przynajmniej 5 do 7 razy na dzień. A ponieważ „ochłódostwo jest połową życia,” jak mówi przysłowie, więc też i w kublu, czyli w karmniku, zawsze czysto być powinno, a przynajmniej należy co dzień raz z niego gnój uprzatnąć i świeżo podesłać, bo i to przyczynia się wielce do lepszego, oraz prędszego upaszenia — kto na w bliskości wodę, jaką n. p. jezioro, strugę lub staw, dobrze zrobi, jeżeli każe swoje tuczniaki często nagać w wodę; to przyczynia się nadzwyczaj do dobrego upaszenia, gdyż zaostża apetyt i chłodzi krew — kto chce, aby mu świnię wnet ułyły, niech im daje codziennie na koniec noża

antymonu (antimonium crudum, którego dostać można w aptece) surowego drobno utartego, na każdą świnie po tyleż rachując.

(Pismo dla ludu.)

Kreozot

ma być doskonałym środkiem do zabezpieczenia mięsa od zgnilizny. Trzeba tylko kilka kropli kreozotu z apteki w puścić do wody a w nią umoczyć mięso, które potem przez długi czas daje się zachowywać.

Rozmaitości.

Pracuj a będziesz miał.

Narzekania teraz są tylko na złe czasy, i sądzą, że podatki przywiodą do ostatniej nędzy człowieka, bo mówią: „zkań nabrać pieniędzy na zapłacenie podatków.” Zaprzec nie można, że podatki są wielce uciążliwe: gdybyśmy jednak płacili tylko te, które rząd nakłada, nie czulibyśmy tyle ciężaru. Musimy atoli inne opłacać, stokroć uciążliwsze. Płacimy dwa razy więcej próżności, a cztery razy więcej naszemu głupstwu. Słuchajmy jednak dobrej rady a może nam co pomoże: „Bóg pomaga tym, którzy pomagają sami sobie.”

Gdyby który Rząd zabierał poddanym dziesiątą część czasu na swoje potrzeby, narzekalibyśmy wszyscy na uciążenie: lecz ileż to z nas więcej płaci lenistwu? zważmy tylko, ile tracimy czasu albo na zupełnym próżnowaniu, albo na zatrudnieniach i zabawach, żadnego nie przynoszących użytku. Lenistwo rodzi choroby a zatem skróca życie; lenistwo jest podobne do rdzy; prędzej rzeczy niszczy niż robota; „klucz używany zawsze się świeci.” Jeżeli ktoś lubi życie, niech nie trwoni czasu, bo czas jest materią, z której się składa życie. Wieleż to czasu obracamy niepotrzebnie na spanie; zapominając: „że lis śpiący kur nie łapie,” i że dosyć będziemy mieli czasu do spania w grobie.

Jeżeli zaś czas jest rzeczą najdroższą w świecie, przeto musi trawienie czasu zaś być największym marnotrawstwem; raz bowiem stracony czas więcej nie wraca: a to, co my zowiemy „dosyć czasu,” pokazuje się nam zawsze za mało. — Pracujmy więc, kiedy tylko możemy, i tam gdzie potrzeba; bo przy pilności zrobimy więcej z mniejszą trudnością. Lenistwo bowiem wszystko utrudnia, praca zaś wszystko ułatwia. Wiemy z przeświadczenia, że kto późno wstaje, musi deptać cały dzień i noc

jeszcze zarwie; a lenistwo idzie tak powoli, że je zawsze ubóstwo dosięgnie. Lepiej sam ciągnij swe interesa, niżby cię one ciągnąć miały.

Co za potrzeba wzdychać do lepszych czasów? Ich polepszenie od nas samych zależy; pilność nie zwodzi się nadzieją, albowiem kto w nadzieji żyje, umiera głodem; „bez prace nie będą kołάζe.” Kiedy nie mam ziemi, muszę pracować rękami, a chociażbym i miał ziemię, to i tak muszę płacić podatki.

Chociażbyś miał handel, dobra i rzemiosło, musisz pracować; bo ani handel, ani dobra na podatki nie wystarczą. Ale pracuj, a nie będziesz przyczyny szukał, na złe czasy narzekać, ani głodu cierpieć; albowiem pracowity nie umrze z głodu; bo głód tylko zagląda do drzwi pracowitego, ale nie wchodzi. Nie wejdzie tam ani wójt, ani Sekuciarz, bo praca płaci długi. Pilnuj a będziesz miał; nie potrzebujesz ani znajdować skarbu, ani brać dziedzictwa po bogatym krewnym: „pilność jest matką szczęścia, a Bóg pilnemu towarzyszy.” — Kiedy próżniaki śpią, ty órz głęboko ziemię, a będziesz miał zboże na własny użytek, na szkolnego i na sprzedaż. Pracuj póki dzisiaj; bo jutro doznasz może przeszkody; albowiem: jedno dzisiaj jest lepsze, niż dwa jutra; co masz uczynić jutro, uczyn dzisiaj. — Przedstaw sobie: gdybys był służącym, a Pan twój cię zastał w próżniactwie; czybys się nie zawstydził? A ty jesteś swoim własnym panem, a nie zdrzesh na członkach swoich ani zarumniejesz się, gdyż się zobaczysz bez zatrudnienia? Nie zawstydzi cię owa maluteczna ale wielce pracująca mrówka? Wspomnij sobie na obowiązki twoje, które winien jesteś sam sobie, twojej rodzinie, ojczyźnie i dobremu Królowi. Wstawaj wraz z Jutrzenką, a niechaj cię nie zastanie w łóżku wschodzące słońce! — A gdy idziesz do roboty, nie chodź w rękawiczkach; a pamiętaj na to przysłowie: „że kot w rękawiczkach nie złapał myszy.” — Może być, że cię wielka czeka praca, że może ci siły nie starczy; ale bierz się do niej z odwagą, a zobaczysz, czego dokazesz: bo proszę, pamiętaj na to, że krople wody kamień wydrążają, mysz przecina linę, a pod małymi siekierkami wielkie drzy upadają. — Wiem pewno, że kto będzie mówił: jak to, czy już nie wolno nam mieć odpoczynku? — odpowiem na to: jeżeli chcesz mieć odpoczynek, używaj go miernie, bo czas płynie, jak woda na młynie; we sto koni tego nie dogonisz, co moment opuszcza. — Jednak odpoczynek jest też potrzebny; ale człowiek pracowity, zawsze go oszczędzi, a leniwy nigdy; żyć w odpoczynku, a żyć w lenistwie, są dwie rzeczy wcale od siebie różne! — Nie myśl, że próżnowanie cię więcej pokrzepia niż praca!